

208 Epopeja chłopska

„Chłopi” wg Władysława Reymonta — premiera Teatru Ziemi Mazowieckiej. Adaptacja i reżyseria Krystyny Berwińskiej i Wandy Wróblewskiej. Scenografia: Zosi Wierchówa. Muzyka: Witolda Rudzińskiego. Plastyka ruchu: Wandy Szcuki.

W pierwszych słowach niech wolno nam będzie wyrazić uznanie dla trudnej i wytrwałej pracy teatru objazdowego: 10 lat tej pracy, znaczącej 55 tys. km, które przemierzył teatr, dojeżdżając do ponad 100 miasteczek, osiedli, wsi mazowieckich, by zaprezentować 3700 spektakli dla przeszło miliona widzów. „Chłopi” są 50-tą premierą, Jubileuszowa „antrepriza” miała miejsce wczoraj w Pałacu Kultury, w sali Teatru Dramatycznego.

Przedstawienie było na nutę wokalną. Obie panie — kierowniczki teatru, wykazały wielki pietyzm dla dzieła i wielką zreczność warsztatu scenicznego. Można było powiedzieć, jak ujarzmiły frazę literacką. Zachowały narracyjno-illustracyjny charakter widowiska. Pomogły sobie, popołując do życia 3-osobowy chór (Barbara Nikielska, Maria Babisz, Wiesława Żelichowska), w którego usta włożyły „przerywniki” pejzazowe, nastrojowe, medytacyjne. W wyborze treści utworu stosowały skondensowaną syntezę. Sztuka odzwierciedla, obok losów Boryny, Jagny, Antka itd., najcharakterystyczniejsze problemy wsi: konflikty chłopskiej gromady w społeczno-politycznym zakresie.

Przyznać trzeba, że nie był to najwznieśliwszy materiał dramatyczny, z konieczności rozczłonkowany, w wielu wątkach ledwo zamarkowany, w wielu sytuacjach uprośczone. A jednak przedstawienie „chwyciło”. Jest miłe dla oka, scenografia ma kolorystycznie piękna. W plastyce układach — płynne, harmonijne. Aktorstwo — bez zarzutu. Można powinnować zespołowi zgrania w trudnym, bo patetycznym ujęciu. Wiele rol, nawet mikrorol (jak np. Agaty, w wykonaniu Barba-

ry Kotodziejkiej, czy Jania — Teodusza Wiecorka, czy Jambrotego — Władysława Oste-Suskiego) cechują dopracowanie w najdrobniejszych szczegółach.

Znakomita odtwórczynią otrzymała Jagna. Gra ją gościnnie Emilia Krakowska. Postaci tej dała podaj najgłębsze dno psychologiczne. Starszego Borynę ostro w zapiekaniu i z roz wagą, gdy przychodzi do trójki — przedstawił Krystian Tomczak. Ten sam klucz do roli Jana Antka zastosował Sylwester Polowicki, z tym, że dorzucił więcej „gama” jako że grał młodszego Dominikowa — rzucająco i charakterystycznie od twarzała Irena Skwierczyńska, w typie bardzo reymontowska. Podobnie — Stefania Iszewska jako Antkowa.

Jubileuszowa przedstawienie dopełniało otwarcie wystawy „10 lat Teatru Ziemi Mazowieckiej” i przyczyniająca uroczystość życzeń pełna — od widzów z województwa warszawskiego oraz ze stolicy.

IRENA OCHNIO